

Sygn. akt II Ka 71/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: staż. Monika Szukalska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Ryszarda Kostrzewy oraz oskarżycielki posiłkowej M. H.
po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2015r.

sprawy **N. P.**

oskarżonej o czyn z art. 49 ustawy z dnia 26.01.1984r. Prawo prasowe (Dz.U. z dnia 07.02.1984r. z późn. zm.)

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 27 stycznia 2015r. wydanego w sprawie II K 767/14

na podstawie art. 437§1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 1 i 2 kpk oraz art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk:

1. uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk postępowanie karne wobec oskarżonej N. P. umarza, a jego kosztami obciąża Skarb Państwa,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II Ka 71/15

UZASADNIENIE

N. P. została oskarżona o dokonanie przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 49 ustawy z dnia 26.01.1984 r. Prawo Prasowe (Dz.U. z dnia 07.02.1984 r. z późn. zm) polegającego na tym, że w okresie od 7 do 15 kwietnia 2014 roku w W. województwa (...), będąc dziennikarzem czasopisma (...), naruszyła przepis art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 26.01.1984 r. Prawo Prasowe (Dz.U. z dnia 07.02.1984 r. z późn. zm.), poprzez odmówienie udzielającej informacji M. H. autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, która to wypowiedź nie była wcześniej publikowana.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2015r. wydanym w sprawie II K 767/14 Sąd Rejonowy w Sieradzu uznał N. P. w ramach zarzucanego jej czynu uznał za winną tego, że w dniu 15.04.2014 roku w W.woj. (...), będąc dziennikarzem tygodnika (...), opublikowała artykuł „(...)?” zawierający dosłownie cytowane wypowiedzi bez autoryzacji, mimo, że udzielająca informacji M. H. domagała się jej i w sytuacji, gdy wypowiedzi te nie były wcześniej publikowane, czym naruszyła przepis art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 26.01.1984 roku Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, z 1988 roku z późn. zm), tj. występku wypełniającego dyspozycję art. 49 ustawy z dnia 26.01.1984 roku Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, z 1988 roku z późn. zm.) i za to na podstawie tego przepisu wymierzył jej karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych oraz obciążył ją kosztami postępowania.

W ustawowym terminie apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonej, który zaskarżył wyrok w całości na jej korzyść. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

a) obrazę prawa materialnego tj. art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu odpowiedzialności karnej po stronie oskarżonej,

b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku polegający na błędnym uznaniu, że stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżoną czynu jest znaczny, podczas gdy występujące w sprawie okoliczności dotyczące naruszonego dobra, rozmiaru szkody, a raczej jej braku, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, etc. świadczą o tym, że stopień społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu jest wręcz znikomy,

c) obrazę przepisów postępowania, tj. art. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonej, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonej.

W konkluzji apelacji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu zabronionego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania z uwagi na społeczną znikomą szkodliwość czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługuje na uwzględnienie w zakresie, w jakim skarżący wniósł o uniewinnienie N. P. od dokonania zarzucanego jej czynu, natomiast należy ją uznać za zasadną w części, w jakiej obrońca zarzucił alternatywnie, że Sąd I instancji niesłusznie nie przyjął, iż stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej był znikomy.

Abstrahując od treści wniesionej w tej sprawie apelacji w pierwszej kolejności należy podkreślić, że – wbrew stanowisku Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka - Sąd Okręgowy w Sieradzu nie znalazł podstaw do zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem prawnym w sytuacji, w której przedmiotowa sprawa jest bardzo podobna do innej sprawy, którą Trybunał Konstytucyjny zajmował się wcześniej, wydając wyrok w dniu 29 września 2008r. sprawie SK 52/05, w którym stwierdził zgodność z Konstytucją RP art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 26.01.1984 roku - Prawo prasowe (Dz. U. nr 5, poz. 24, z 1988 roku z późn. zm.). Jednocześnie należy zaznaczyć, że analiza art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, nie daje podstaw do uznania, iż występuje potrzeba wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym odnośnie zgodności art. 14 ust. 2 ustawy - Prawo prasowe z tą właśnie Konwencją, o czym będzie jeszcze szerzej mowa przy dokonywaniu oceny zarzutów apelacyjnych.

Odnosząc się bezpośrednio do zarzutów podniesionych w apelacji w pierwszej kolejności należy podkreślić, że wprawdzie w świetle art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka stanowi, iż każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, a prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji oraz idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe, niemniej w świetle ust. 2 art. 10 tej Konwencji korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. W tej konkretnej sprawie należy stwierdzić, że art. 14 ust. 2 i art. 49 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. – Prawo prasowe nie stoi w sprzeczności z cytowanym wyżej art. 10 Konwencji, albowiem należy te przepisy w tej konkretnej sprawie uznać za zapewniające ochronę dobrego imienia i praw M. H.. Podkreślić również należy, że wprawdzie w dniu 5 lipca 2011 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał niekorzystny dla Polski wyrok w sprawie 18990/05 w sprawie W. przeciwko Polsce, a stan faktyczny w tamtej sprawie był dość podobny do występującego w przedmiotowej sprawie, albowiem Polska została zaskarżona w związku z rozstrzygnięciem sądu krajowego o warunkowym umorzeniu postępowania w sprawie o czyn z art. 49 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. – Prawo prasowe wiążący się z naruszeniem art. 14 ust. 2 tej ustawy, niemniej niezależnie od faktu, iż orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

nie stanowią źródła prawa w Polsce, trzeba także zauważyć, że głównym przedmiotem zarzutu ze strony (...) w przypadku sprawy 18990/05 było wzięcie pod uwagę przy rozstrzyganiu faktu, że doszło do formalnego naruszenia art. 14 ust. 2 ustawy – Prawo prasowe, natomiast pominięcie całej otoczki sprawy, a konkretnie staranności autora w celu zapewnienia, żeby opublikowany tekst odpowiadał rzeczywistym wypowiedziom parlamentarzysty i przede wszystkim tego, czy w artykule wiernie zacytowano słowa tegoż parlamentarzysty. A zatem w świetle powyższych rozważań zarówno treść Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jak opisywany wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w żadnym razie, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie mogą stanowić podstawy do uniewinnienia oskarżonej od dokonania zarzucanego jej przestępstwa.

Jednocześnie podkreślić należy, że w przedmiotowej sprawie stan faktyczny - jeżeli chodzi o przebieg zdarzeń - jest w zasadzie bezsporny i nie był kwestionowany przez obrońcę. Z poczynionych ustaleń wynika, że N. P., będąc dziennikarzem tygodnika (...), była autorką artykułu „(...)?”, który ukazał się w tym tygodniku w wydaniu z dnia 15 kwietnia 2014r., w którym dosłownie cytowała wypowiedzi M. H.. Jednocześnie Sąd Rejonowy słusznie ustalił, że oskarżycielka posiłkowa przesyłając w dniu 7 kwietnia 2014r. drogą mailową odpowiedzi na przesłane jej wcześniej tą samą drogą przez N. P. pytania, wyraźnie zaznaczyła w tym piśmie, że prosi o przesłanie całej jej wypowiedzi do autoryzacji, zaś oskarżona po otrzymaniu tego maila nie uczyniła zadość tej prośbie przed opublikowaniem artykułu. Nie może być przy tym wątpliwości, że skoro M. H. przekazała prośbę o przesłanie całej jej wypowiedzi do autoryzacji, a N. P. jej nie spełniła, to takie jej zachowanie należy uznać za równoznaczne z odmową autoryzacji. Tym samym nie podlega dyskusji, że oskarżona naruszyła art. 14 ust. 2 ustawy – Prawo prasowe w sytuacji, gdy wypowiedzi te nie były wcześniej publikowane, a tym samym wyczerpała znamiona czynu z art. 49 ustawy – Prawo prasowe. Wskazany wyżej art. 14 ust. 2 ustawy – Prawo prasowe nie budzi przy tym żadnych wątpliwości interpretacyjnych. W tej sytuacji nie może być w tej sprawie mowy o jakichkolwiek przesłankach, które przemawiałyby za uniewinnieniem N. P. od dokonania zarzucanego jej czynu, o co wnosił skarżący.

Powyższe nie oznacza jednak, że wyrok skazujący oskarżoną za przypisane jej przestępstwo należy uznać za słuszny. Sąd Rejonowy podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że w niniejszej sprawie nie zachodzi nawet sytuacja, w której winę N. P. można byłoby określić jako nieznaczną, co mogłoby dać podstawę do choćby warunkowego umorzenia wobec niej postępowania. Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić, tym bardziej, że opiera się ono na bardzo jednostronnej analizie występujących w sprawie okoliczności, a w szczególności podkreśleniu postawy N. P. w toku postępowania, do której w ramach realizacji prawa do obrony miała pełne prawo, natomiast nie uwzględniła w żadnym stopniu zwłaszcza treści artykułu a także formy, w jakiej oskarżycielka posiłkowa odpowiedziała na zadane pytania, a które to okoliczności niewątpliwie również należało wziąć pod uwagę przy rozstrzyganiu tej sprawy. W tym miejscu należy przypomnieć, że to właśnie wzięcie pod uwagę tylko faktu, że doszło do formalnego naruszenia art. 14 ust. 2 ustawy – Prawo prasowe i pominięcie przy rozstrzyganiu całej otoczki sprawy, w tym treści artykułu, było głównie przedmiotem zarzutu ze strony Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie W. przeciwko Polsce. Tymczasem wszechstronna analiza wszystkich okoliczności, które pojawiły się w przedmiotowej sprawie w kontekście przesłanek opisanych w art. 115 § 2 kk nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że choć oskarżona formalnie naruszyła art. 14 ust. 2 ustawy – Prawo prasowe, to stopień społecznej szkodliwości jej czynu należy określić jako znikomy (i to pomimo słusznie zakwestionowanego przez Sąd I instancji twierdzenia N. P., że niezwrócenie się o autoryzację wynikało z pośpiechu związanego z koniecznością oddania artykułu do druku, której to okoliczności całkowicie przeczył fakt, że artykuł będący przedmiotem sprawy ukazał się w wydaniu gazety z dnia 15 kwietnia 2014r., zaś odpowiedzi na zadane pytania N. P. otrzymała w dniu 7 kwietnia 2014r. w godzinach wieczornych). Zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę między innymi rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody oraz wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków. Tymczasem uwzględniając treść artykułu, który ukazał się w wydaniu tygodnika (...) z dnia 15 kwietnia 2015r. oraz formę, w jakiej oskarżycielka posiłkowa udzieliła odpowiedzi na pytania zadane jej wcześniej przez N. P., trudno w tym wypadku mówić o naruszeniu dobrego imienia M. H., jak też o szkodzie jej wyrządzonej i znacznej wadze naruszonych przez oskarżoną obowiązków. W pierwszej kolejności podkreślić należy, że wypowiedzi udzielone drogą mailową przez oskarżycielkę posiłkową zostały zacytowane w opublikowanym artykule bez żadnych skrótów i zniekształceń. Oskarżona w żaden sposób nie manipulowała tymi wypowiedziami. Gdy w artykule omawiane

było jakieś konkretne zdarzenie czy wątek, to zacytowane zostały za każdym razem jako komentarz do nich całe wypowiedzi M. H. przekazane przez nią jako odpowiedzi na konkretne pytanie odnośnie danego zdarzenia czy wątku. Nie zostało zacytowane tylko jedno zdanie, stanowiące przy tym swego rodzaju komentarz do zadanego pytania a nie do określonego zdarzenia, którego dotyczyło pytanie, jak też nie zacytowano jednej odpowiedzi na zadane pytanie, a przy tym wątek ten nie został podniesiony w artykule. Tym samym stanowisko oskarżycielki posiłkowej odnośnie kolejnych kwestii, które były tematem artykułu, zostało przedstawione wiernie, bez żadnych skrótów i manipulacji, a tym samym nie można mieć żadnych zastrzeżeń do staranności i solidności oskarżonej, zaś sam negatywny wydźwięk artykułu nie może mieć żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej N. P.. Nie można również nie zauważyć, że ustawę – Prawo prasowe stworzono w zupełnie innych realiach, w których art. 14 ust. 2 miał zapewnić w szczególności dodatkową ochronę dla osób, z którymi przeprowadzano bezpośrednio wywiady, w trakcie których mogły pojawić się jakieś nieprzemysłane zwroty. W tym konkretnym przypadku mieliśmy natomiast do czynienia z sytuacją, w której oskarżycielka posiłkowa otrzymała pytania drogą mailową w dniu 4 kwietnia 2014r. i udzieliła na nie pisemnych odpowiedzi, zamieszczając w przesłanym oskarżonej piśmie napisaną przez siebie odpowiedź pod każdym z zadanych pytań, a przy tym odpowiedzi te przesyłała dopiero w dniu 7 kwietnia 2014r. Tym samym należy stwierdzić, że – uwzględniając także ilość zadanych jej pytań i obszerność odpowiedzi na nie – miała ona dużo czasu, aby przemyśleć każdą z odpowiedzi. Ponadto skoro były to odpowiedzi pisane na komputerze, to M. H. miała pełne możliwości nie tylko czasowe dogłębnego przeanalizowania każdej wypowiedzi i jej wygładzenia w taki sposób, aby odpowiadała w pełni jej stanowisku odnośnie określonego wątku. Oskarżycielka posiłkowa miała przy tym pełną świadomość, czego będzie dotyczył artykuł i jaki będzie jego kontekst. Należy również zauważyć, że gdyby N. P. przedstawiła w tym artykule w sposób opisowy wypowiedzi M. H., a nie zacytowała dosłowne jej wypowiedzi, to miałyby wówczas zdecydowanie większe możliwości ich zmanipulowania i przeinaczenia ich sensu, a przy tym nie musiałyby wówczas występować o autoryzację i tym samym narażać się na odpowiedzialność za czyn z art. 49 ustawy – Prawo prasowe. Okoliczność ta tym bardziej wskazuje, że oskarżona chciała opublikować rzetelny artykuł zawierający stanowisko M. H. dokładnie w takiej postaci, jak przedstawiła je w piśmie przesłanym do N. P. drogą mailową. Biorąc powyższe pod uwagę nie tylko nie można zgodzić się z Sądem I instancji, że wina oskarżonej nie była nieznaczna, lecz należy stwierdzić, że stopień społecznej szkodliwości jej czynu był znikomy, jak słusznie podkreślał w swojej apelacji obrońca przedstawiając alternatywny zarzut w tym zakresie. Tymczasem zgodnie z art. 1 § 2 kk nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, zaś w świetle art. 17 § 1 pkt 3 kpk postępowanie o czyn, którego społeczna szkodliwość jest znikoma, umarza się.

W świetle powyższych rozważań, uznając apelację obrońcy oskarżonej za w części zasadną, Sąd Okręgowy - na podstawie art. 437§1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 1 i 2 kpk – uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk postępowanie karne wobec oskarżonej N. P. umorzył.

Jednocześnie na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk kosztami postępowania, w tym kosztami postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy obciążył Skarb Państwa.